

Księga Urantii

<< [Przekaz 89](#) | [Części](#) | [Treść](#) | [Przekaz 91](#) >>

Przekaz 90

Szamanizm – uzdrowiacze i kapłani

90:0.1 (986.1) EWOLUCJA obrzędów religijnych szła naprzód, od zjednywania, wystrzegania się, egzorcyzmów, wymuszania, godzenia się i prześlągania, do ofiarowania, pokuty i odkupienia. Procedura rytuału religijnego przekształcała się od form prymitywnego kultu, poprzez fetysze, do magii i cudów; a kiedy rytuał stawał się bardziej kompleksowy, w odpowiedzi na coraz bardziej kompleksową ludzką koncepcję domen nadmaterialnych, był nieodmiennie zdominowany przez uzdrowiaczy, szamanów i kapłanów.

90:0.2 (986.2) W zaawansowanych ideach człowieka prymitywnego świat duchowy był w końcu uważany za nie reagujący na zwykłego śmiertelnika. Tylko ludzie wyjątkowi mogli mieć posłuch u bogów, tylko nadzwyczajny mężczyzna lub kobieta mogli być wysłuchani przez duchy. Tym samym religia wkroczyła w nową fazę, w to stadium, w którym stopniowo dostarczana była z drugiej ręki; zawsze uzdrowiacz, szaman czy kapłan ingerowali między człowiekiem

religijnym a obiektem jego czci. I dzisiaj większość systemów zorganizowanej religii Urantii przechodzi to stadium rozwoju ewolucyjnego.

90:0.3 (986.3) Religia ewolucyjna zrodziła się ze zwykłego, ale silnego strachu, tego strachu, który narastał w umyśle ludzkim, kiedy człowiek stawał w obliczu nieznanego, niewytłumaczalnego i niepojętego. W końcu religia dochodzi do całkiem prostego uświadomienia sobie wszechpotężnej miłości, tej miłości, która rozprzestrzenia się nieodparcie w duszy ludzkiej, rozbudzonej dla zrozumienia nieograniczonego uczucia Ojca Wszechświatowego do jego wszechświatowych synów. Jednak pomiędzy początkiem a dopełnieniem ewolucji religijnej, istnieją długie epoki szamanów, którzy pozwalają sobie stawać między człowiekiem a Bogiem, jako pośrednicy, interpretatorzy i rzecznicy.

1. Pierwsi szamani – uzdrowiacze

90:1.1 (986.4) Szaman był uzdrowiaczem wyższej klasy, obrzędowym człowiekiem-fetyszem i osobą skupiającą w swoim ręku wszelkie praktyki religii ewolucyjnej. U wielu grup ludzkich szaman przewyższał rangą wodza wojennego, co oznaczało początek dominacji Kościoła nad państwem. Czasami szaman działał jako kapłan a nawet jako kapłan-król. Niektóre z późniejszych plemion miały zarówno szamanów-uzdrowiaczy (jasnowidzów) jak i

pojawiających się później szamanów-kapłanów. I w wielu wypadkach funkcja szamana stawała się dziedziczną.

90:1.2 (986.5) Ponieważ w dawnych czasach wszystko, co nienormalne, przypisywane było opanowaniu przez ducha, każda anormalność stanowiła warunek stania się uzdrowicielem. Wielu spośród tych ludzi było epileptykami, wiele kobiet histeryczkami a te dwa rodzaje ludzi składały się na znaczną liczbę dawnych natchnionych, jak również opanowanych przez ducha i diabła. Niemało najdawniejszych kapłanów należało do tej kategorii ludzi, która później nazwana została paranoikami.

90:1.3 (987.1) Znaczna większość szamanów wierzyła w opanowanie przez ducha, jednak w drobnych sprawach mogli uciekać się do oszustwa. Kobiety, które potrafiły wprowadzić się w trans albo stan kataleptyczny, stawały się potężnymi szamankami; później, takie kobiety zostawały prorokiniami i mediami spirytystycznymi. Ich transy kataleptyczne dotyczyły zazwyczaj domniemanego porozumiewania się z duchami zmarłych. Wiele kobiet-szamanek było także zawodowymi tancerkami.

90:1.4 (987.2) Jednak nie wszyscy szamani ulegali złudzeniom; wielu z nich było przebiegłymi i zdolnymi oszustami. W miarę rozwoju ich profesji potrzebni byli nowicjusze, żeby służyli jako terminatorzy i przez dziesięć lat trudów i samozaparcia zdobywali kwalifikacje uzdrowiciela. Szamani wypracowali profesjonalny styl ubierania się i tajemniczość postępowania. Często używali narkotyków, aby wywoływać pewne stany fizyczne, które mogły wywierać wrażenie na członkach plemienia i ich mistyfikować. Sztuczki zręcznościowe

uważane były przez pospolitych ludzi za nadnaturalne a brzuchomówstwo stosowane było po raz pierwszy przez przebiegłych kapłanów. Wielu dawnych szamanów nieświadomie stosowało hipnozę; inni wprowadzali się w autohipnozę poprzez długie wpatrywanie się w swój pępek.

90:1.5 (987.3) Podczas gdy wielu szamanów uciekało się do trików i oszustw, ich reputacja jako klasy była jednak wyraźnym osiągnięciem. Gdy szamanowi coś nie wyszło, jeśli nie mógł przedstawić wiarygodnej wymówki, był albo usuwany, albo zabijany. Tak więc uczciwi szamani wcześniej wyginęli, przetrwali jedynie przebiegli aktorzy.

90:1.6 (987.4) To właśnie szamanizm odebrał wyłączne kierownictwo plemienia z rąk starszych i silnych a oddał je w ręce przebiegłych, zdolnych i dalekowzrocznych.

2. Praktyki szamańskie

90:2.1 (987.5) Zaklinanie ducha było bardzo precyzyjną i wysoce skomplikowaną procedurą, porównywalną do współczesnych obrzędów kościelnych prowadzonych w starodawnym języku. Gatunek ludzki bardzo wcześnie poszukiwał nadludzkiej pomocy, szukał *objawienia*; a ludzie wierzyli, że szaman naprawdę dostawał takie objawienia. Chociaż szamani używali wielkiej siły sugestii w swej działalności, była to prawie zawsze sugestia neutralizująca; dopiero bardzo niedawno zastosowano metodę sugestii

konstruktywnej. We wczesnym stadium rozwoju swojej profesji, szamani zaczęli się specjalizować w takich zajęciach jak wywoływanie deszczu, leczenie chorób i wykrywanie przestępstw. Jednak leczenie chorób nie było główną funkcją szamańskiego uzdrowiciela a raczej poznawanie i kontrolowanie niebezpieczeństw życiowych.

90:2.2 (987.6) Pradawna czarna magia, zarówno religijna jak i świecka, zwana była białą magią, gdy praktykowana przez kapłanów, jasnowidzów, szamanów czy uzdrowicieli. Ci, co uprawiali czarną magię, nazywani byli czarnoksiężnikami, magikami, czarodziejami, czarownicami, czarownikami, nekromantami, zaklinaczami i wróżbiarzami. Z biegiem czasu każdy domniemany kontakt z tym, co nadprzyrodzone zaliczany był albo do czarownictwa, albo do szamanizmu.

90:2.3 (987.7) Czarownictwo obejmowało *magię* dokonywaną przez wcześniejsze, nieformalne i nie uznawane duchy; szamanizm miał do czynienia z *cudami* dokonywanymi przez formalne duchy i uznanych bogów plemiennych. W czasach późniejszych czarownica została współniczką diabła i w ten sposób przygotowano podłoże dla wielu, stosunkowo niedawnych, przypadków nietolerancji religijnej. Czarownictwo było religią wielu prymitywnych plemion.

90:2.4 (987.8) Szamani byli wielkimi zwolennikami przypadku jako czynnika objawiającego wolę duchów; przed podjęciem decyzji często rzucali losy. Współczesne pozostałości tych skłonności do rzucania losów uwidaczniają się nie tylko w wielu grach losowych, ale także w dobrze znanych rymach „wyliczanek”. Kiedyś osoba wyliczona musiała umrzeć; dziś jest tylko tym w jakiejś dziecięcej grze. To, co

dla człowieka prymitywnego było poważną sprawą, przetrwało jako element zabawy współczesnego dziecka.

90:2.5 (988.1) Uzdrawiacze pokładali wielkie zaufanie w znakach i omenach, takich jak: „wyruszysz, kiedy usłyszysz szelest wierzchołków morw”. Bardzo wcześnie w historii ludzkości szamani zwrócili uwagę na gwiazdy. Prymitywna astrologia była ogólnościową wiarą i praktyką; rozpowszechniona była także interpretacja snów. Niedługo po tym pojawiły się chimeryczne szamanki, które twierdziły, że potrafią komunikować się z duchami zmarłych.

90:2.6 (988.2) Planetnicy czy też szamani od pogody, choć pochodzą z pradawnych czasów, przetrwali całe epoki. Długotrwała susza oznaczała śmierć dla dawnych rolników; kontrola pogody stanowiła przedmiot dużej części pradawnej magii. Człowiek cywilizowany wciąż traktuje pogodę jako pospolity temat konwersacji. Wszystkie starsze ludy wierzyły, że moc szamana może sprowadzić deszcz, ale gdy mu się nie udało zazwyczaj go zabijano, chyba, że mógł dać zadowalające wyjaśnienie swego niepowodzenia.

90:2.7 (988.3) Wielokrotnie cesarze rzymscy wyganiaли astrologów, ale ci zawsze wracali, ponieważ powszechnie wierzono w ich moc. Nie dali się przepędzić i jeszcze w szesnastym wieku po Chrystusie władcy zachodniego Kościoła i państwa byli patronami astrologii. Tysiące domniemanie inteligentnych ludzi nadal wierzy, że ktoś może się zrodzić pod szczęśliwą lub nieszczęśliwą gwiazdą, że zestawienie ciał niebieskich determinuje wynik wielu ziemskich przedsięwzięć. Wróżki nadal żyją z łatwowiernych.

90:2.8 (988.4) Grecy wierzyli w skuteczność rady proroczej, Chińczycy stosowali magię jako ochronę przed demonami, szamanizm kwitł w Indiach i wciąż jest otwarcie praktykowany w Azji centralnej. Dopiero niedawno zrezygnowano z tych praktyk na znacznym obszarze świata.

90:2.9 (988.5) Co jakiś czas pojawiają się prawdziwi prorocy i nauczyciele, aby potępiać i demaskować szamanizm. Nawet ginący człowiek czerwony kilkaset lat temu miał takiego proroka, Shawnee Tenskwatawę, który przewidział zaćmienie słońca w roku 1806 i potępiał występki białego człowieka. W długich epokach historii ewolucyjnej, wśród różnych plemion i narodów pojawiało się wielu prawdziwych nauczycieli. I wciąż się będą pojawiać, aby rzucać wyzwanie szamanom czy kapłanom jakiejkolwiek epoki, którzy sprzeciwiają się powszechnej edukacji i próbują zahamować postęp nauki.

90:2.10 (988.6) Wieloma sposobami i określonymi drogami dawni szamani utwierdzali swą reputację jako głosy Boga i opiekunowie opatrzości. Kropili nowo narodzonych wodą i nadawali im imiona; obrzezali mężczyzn. Przewodzili wszystkim obrzędowi pogrzebowemu i ogłaszali bezpieczne przybycie zmarłych do krainy duchów.

90:2.11 (988.7) Szamańscy kapłani i uzdrowiacze często bardzo się bogacili dzięki gromadzeniu różnorodnych opłat, które pozornie ofiarowano duchom. Zdarzało się często, że szaman potrafił przywłaszczyć sobie praktycznie całe materialne mienie plemienia. Po śmierci bogacza zwyczajowo dzielono jego mienie, po równo dla szamana i na jakieś publiczne przedsięwzięcie, albo na

dobroczynność. Zwyczaj ten panuje nadal w niektórych częściach Tybetu, gdzie połowa męskiej populacji należy do klasy nieproduktywnej.

90:2.12 (989.1) Szamani ubierali się bogato i mieli zazwyczaj wiele żon; byli pierwotną arystokracją, nie obowiązywały ich żadne ograniczenia plemienne. Często mieli umysłowość i moralność niskiego lotu. Likwidowali swych rywali, nazywając ich czarownicami i czarodziejami, oraz bardzo często dochodzili do tak wpływowych i wysokich pozycji, że potrafili kierować wodzami czy królami.

90:2.13 (989.2) Człowiek prymitywny traktował szamana jako zło konieczne; bał się go, ale go nie lubił. Dawny człowiek szanował wiedzę, považał mądrość i płacił za nią. Szaman najczęściej był fałszywy, ale głęboki szacunek dla szamanizmu dobrze obrazuje wartość, jaką przykładano do mądrości w trakcie ewolucji gatunku.

3. Teoria choroby i śmierci w szamanizmie

90:3.1 (989.3) Skoro dawny człowiek uważał siebie i swoje materialne środowisko za zupełnie uzależnione od kaprysów widm i fantazji duchów, nie powinno nikogo dziwić, że jego religia interesowała się wyłącznie sprawami materialnymi. Człowiek współczesny podchodzi do swoich problemów materialnych bezpośrednio; zauważył, że materia poddaje się inteligentnemu oddziaływaniu umysłu. Człowiek prymitywny również próbował przekształcać a nawet kontrolować

życie i energii domen fizycznych, a skoro jego ograniczone pojmowanie kosmosu prowadziło go do wiary, że widma, duchy i bogowie są osobiście, bezpośrednio zainteresowani w drobiazgowej kontroli życia i materii, logicznie pokierował swe wysiłki na zjednanie przychylności i poparcia tych nadludzkich czynników.

90:3.2 (989.4) W takim świetle można zrozumieć większość tego, co niewytłumaczalne i irracjonalne w dawnych kultach. Kultowe obrzędy były próbą kontrolowania przez człowieka prymitywnego tego świata materialnego, w którym się znalazł. Wiele jego wysiłków zmierzało do przedłużenia życia i zachowania zdrowia. Skoro wszystkie choroby i śmierć z początku były traktowane jako zjawiska duchowe, nieuniknione się stało, że szamani, podczas gdy działali jako uzdrowiacze i kapłani, musieli również działać jako lekarze i chirurdzy.

90:3.3 (989.5) Prymitywny umysł mógł być ograniczony na skutek niedostatecznej ilości faktów, ale mimo wszystko logiczny. Kiedy myślący ludzie widzieli chorobę i śmierć, usiłowali znaleźć przyczynę tych nieszczęść zgodnie ze swoim rozumowaniem a szamani i uczeni wysunęli następujące teorie nieszczęścia:

90:3.4 (989.6) 1. *Duchy – bezpośredni wpływ duchowy.* Przy wyjaśnianiu choroby i śmierci dawne hipotezy doszły do tego, że to duchy powodują chorobę, skłaniając duszę do wyjścia z ciała; śmierć następuje, jeśli nie uda się jej wrócić. Pradawni tak bardzo się bali wrogiej akcji duchów, wywołujących chorobę, że chorzy często byli porzucani, nawet bez pożywienia i wody. Niezależnie od błędnych

założeń tych wierzeń, skutecznie izolowano chore jednostki i zapobiegano rozpowszechnianiu się chorób zakaźnych.

90:3.5 (989.7) 2. *Przemoc – wypadki oczywiste.* Przyczyny niektórych wypadków i śmierci były tak łatwe do określenia, że dawno już zostały wyłączone z kategorii podległej działalności duchów. Śmierć i rany w wyniku wojny, walki ze zwierzętami oraz z powodu innych, łatwych do określenia czynników, uważano za zdarzenia naturalne. Długo jednak wierzono, że duchy są mimo wszystko odpowiedzialne za opóźnione wyleczenie lub infekcję ran, nawet powstałych w wyniku „naturalnych” przyczyn. Jeśli nie odkryto żadnego naturalnego czynnika, duchy-widma nadal były odpowiedzialne za chorobę i śmierć.

90:3.6 (990.1) Dzisiaj, w Afryce i w innych miejscach można znaleźć prymitywne ludy, które kogoś zabijają za każdym razem, gdy zdarzy się zwykła, nie gwałtowna śmierć. Ich uzdrowiacze wskazują im winnych. Jeśli matka umrze przy porodzie, dziecko natychmiast jest duszone – życie za życie.

90:3.7 (990.2) 3. *Magia – wpływ wrogów.* Uważano, że większość chorób wywołują czary, działanie uroku i wycelowanego łuku magicznego. Kiedyś doprawdy niebezpieczne było wskazywanie kogoś palcem i nadal jest to uważane za oznakę złego wychowania. W wypadku nieznanej choroby i śmierci, pradawni prowadzili formalne śledztwo, robili sekcję zwłok i dochodzili do jakiegoś wniosku w sprawie przyczyny śmierci; w przeciwnym wypadku śmierć była

składana na karb czarownictwa, tym samym wymagała egzekucji odpowiedzialnej za nią czarownicy. Te prądawne dochodzenia śledcze oszczędziły życie wielu domniemanym czarownicom. Niektórzy wierzyli, że członek plemienia może umrzeć w wyniku swego własnego czarownictwa i w takim wypadku nikt nie był oskarżony.

90:3.8 (990.3) 4. *Grzech – kara za pogwałcenie tabu.* W stosunkowo niedawnych czasach wierzone, że choroba jest karą za grzechy, osobiste albo plemienne. Wśród narodów przechodzących ten poziom ewolucji panowała teoria, że nikt nie może zachorować, chyba, że pogwałcił tabu. Traktowanie choroby i cierpienia jako „ugodzenie strzałą Wszechmocnego” jest typowe dla takich wierzeń. Chińczycy i mieszkańcy Mezopotamii długo traktowali chorobę jako skutek działania złych demonów, choć Chaldejczycy uważali, że gwiazdy również mogą być przyczyną cierpienia. Taka teoria cierpienia jako konsekwencji gniewu Bożego, wciąż jest rozpowszechniona pośród wielu rzekomo cywilizowanych grup Urantian.

90:3.9 (990.4) 5. *Przyczyna naturalna.* Ludzkość bardzo powoli poznawała materialne tajemnice, dotyczące związków wzajemnych przyczyny i skutku w fizycznych domenach energii, materii i życia. Starożytni Grecy, zachowawszy tradycje nauk Adamsona, zaliczali się do pierwszych, którzy uznali, że wszystkie choroby są wynikiem przyczyn naturalnych. Powoli i konsekwentnie, razem z rozwojem

epoki naukowej, zanikają ludzkie, wiekowe teorie choroby i śmierci. Gorączka była jedną z pierwszych ludzkich dolegliwości usuniętych z kategorii chorób nadnaturalnych a epoka nauki coraz skuteczniej rwała więzy ignorancji, które tak długo pętały umysł człowieka. Zrozumienie wieku starczego i zakażeń likwiduje stopniowo lęk człowieka przed widmami, duchami i bogami, jako osobowymi sprawcami ludzkiej niedoli i cierpienia.

90:3.10 (990.5) Ewolucja bezbłędnie osiąga swój cel; przepaja człowieka zabobonnym lękiem przed tym, co nieznane oraz strachem przed tym, co niewidzialne, co stanowi rusztowanie dla koncepcji Boga. I ta sama metoda ewolucyjna, gdy towarzyszy narodzinom zaawansowanego pojmowania Bóstwa, poprzez koordynujące działanie objawienia, nieodmiennie uruchamia potem te siły i myśli, jakie niepowstrzymanie usuwają to właśnie rusztowanie, które spełniło swoje zadanie.

4. Medycyna według szamanów

90:4.1 (990.6) Całe życie dawnych ludzi polegało na zapobieganiu czemuś; ich religia była w znacznej mierze metodą zapobiegania chorobie. I niezależnie od błędu w swych teoriach, szczerze wdrażali je w życie; bezgranicznie polegali na swych metodach leczenia a to, samo w sobie, jest silnym środkiem leczniczym.

90:4.2 (991.1)

Wiara, która była potrzebna do wyzdrowienia pod wpływem niemądrej pielęgnacji jednego z tych dawnych szamanów, nie różniła się specjalnie od tej, jakiej potrzeba do wyleczenia z rąk któregoś z jego współczesnych sukcesorów, zajmujących się nienaukowym leczeniem chorób.

90:4.3 (991.2)

Bardziej prymitywne plemiona wyjątkowo bały się chorych i przez długie epoki ostrożnie ich unikano, haniebnie zaniebawiano. Wielki postęp humanitaryzmu nastąpił wtedy, kiedy w wyniku ewolucji sztuki szamańskiej pojawili się kapłani i uzdrowiacze, którzy chcieli leczyć choroby. Potem weszło w zwyczaj gromadzenie się całym klanem w pomieszczeniu chorego i pomaganie szamanowi w wyciu, które miało wypędzić ducha choroby. Często się zdarzało, że kobieta była szamanką stawiającą diagnozę, podczas gdy mężczyzna prowadził kurację. Najczęściej stosowaną metodą diagnozowania choroby było badanie wnętrzości zwierzęcych.

90:4.4 (991.3)

Chorobę leczono pieśnią, wyciem, nakładaniem rąk, oddychaniem nad pacjentem i wieloma innymi metodami. Później zaczęto powszechnie stosować sen świątynny, podczas którego, jak domniemano, następowało wyleczenie. W końcu uzdrowiacze spróbowali prawdziwych operacji, w powiązaniu ze snem świątynnym; do pierwszych operacji należała trepanacja czaszki, ażeby umożliwić ucieczkę ducha bólu głowy. Szamani nauczyli się leczyć złamania i zwichnięcia, otwierać czyraki i wrzody; szamanki stały się biegłe w położnictwie.

90:4.5 (991.4) Popularną metodą leczenia było pocieranie czegoś magicznego o zakażone lub chore miejsce ciała, odrzucenie amuletu i domniemane spowodowanie wyleczenia. Jeśli ktoś przypadkiem podniósł odrzucony amulet, wierzono, że natychmiast nabawi się infekcji czy choroby. Było to na długo przed stosowaniem ziół i innych prawdziwych lekarstw. Masaż stosowano w powiązaniu z zaklęciami – wymasowanie ducha z ciała – a poprzedzały go próby wcierania lekarstwa, podobne do współczesnego wcierania maści. Wyciskanie i ssanie chorych części ciała, razem z puszczaniem krwi, uważano za cenną metodę usuwania chorobotwórczego ducha.

90:4.6 (991.5) Ponieważ woda była silnym fetyszem, używano jej do leczenia wielu chorób. Długo wierzono, że ducha wywołującego chorobę można usunąć poprzez wypocenie. Łaźnie parowe były w wielkim poważaniu; szybko rozkwitły prymitywne kurorty zdrowotne przy naturalnych, gorących źródłach. Człowiek wcześniej odkrył, że ciepło może zmniejszyć ból, dlatego też stosował światło słoneczne, świeże organy zwierzęce, gorącą glinę i gorące kamienie, i nadal stosuje się wiele tych metod. Rytmu używano do wywierania wpływu na duchy, tam-tamy były w powszechnym użytku.

90:4.7 (991.6) Pewne ludy uważały, że chorobę powoduje nikczemna zmowa między duchami i zwierzętami. Dało to początek wierzeniu, że istnieje właściwe lekarstwo roślinne na każdą chorobę wywołaną przez zwierzę. Ludzie czerwoni szczególnie byli przywiązani do teorii roślin jako lekarstw uniwersalnych; zawsze wpuszczali kroplę krwi w otwór po korzeniu wyrwanej rośliny.

90:4.8 (991.7)

W ramach metod uzdrawiających stosowano często post, dietę i lecznicze środki drażniące. W wielkim poważaniu były wydzieliny ludzkie, jako zdecydowanie magiczne; dlatego też krew i mocz należały do najwcześniejszych lekarstw i wkrótce zaczęto dodawać do nich korzeni i różnych soli. Szaman wierzył, że ducha choroby można wyrzucić z ciała przez śmierdzące i niesmaczne lekarstwa. Oczyszczanie stało się wkrótce rutynową metodą leczenia a poznanie własności surowego ziarna kakaowego i chininy należy zaliczyć do najwcześniejszych odkryć farmaceutycznych.

90:4.9 (992.1)

Grecy pierwsi opracowali naprawdę racjonalne metody leczenia chorych. Zarówno Grecy jak i Egipcjanie czerpali swą wiedzę medyczną z doliny Eufratu. Oliwa i wino były najwcześniejszymi lekarstwami używanymi do leczenia ran; Sumerowie używali rycyny i opium. Wiele tych pradawnych i skutecznych, tajnych lekarstw traciło swą moc, kiedy stały się znane; tajemnica zawsze była potrzebna, aby skutecznie stosować oszustwa i przesady. Tylko fakty i prawda idą w parze z pełnym światłem zrozumienia i cieszą się tą iluminacją i oświeceniem, jakie przynoszą badania naukowe.

5. Kapłani i rytuały

90:5.1 (992.2)

Zasadniczą cechą rytuału jest doskonałość jego przeprowadzenia; u dzikich musi być on dokonywany z wyjątkową precyzją. Tylko wtedy, kiedy rytuał jest przeprowadzony prawidłowo, ceremonia posiada moc zniewalania duchów. Jeśli rytuał jest błędny,

wzbudza tylko gniew i urazę bogów. Kiedy zatem rozwijający się powoli umysł ludzki pojął, że *metoda rytuału* jest czynnikiem decydującym o jego skuteczności, nieuniknione było, że dawni szamani wcześniej czy później przekształcili się w kapłaństwo, które wiedziało jak pokierować drobiazgową praktyką rytuału. I tak, przez dziesiątki tysięcy lat niekończące się rytuały krępowały społeczeństwo i były przekleństwem cywilizacji, stanowiąc nieznośny ciężar każdej czynności życiowej, każdego przedsięwzięcia społecznego.

90:5.2 (992.3) Rytuał jest metodą uświęcania zwyczaju; rytuał tworzy i utrwała mity, jak również przyczynia się do zachowania zwyczajów społecznych i religijnych. Z drugiej strony mity dają początek samemu rytuałowi. Z początku rytuały mają często charakter społeczny, potem ekonomiczny a w końcu osiągają uświęcenie i rangę obrzędu religijnego. W praktyce rytuał może mieć charakter osobisty albo grupowy – albo jeden i drugi równocześnie – jak to widać na przykładzie modlitwy, tańca i sztuki teatralnej.

90:5.3 (992.4) Słowa stają się częścią rytuału, jak używanie terminów amen i sela. Nawyk przeklinania, bluźnienia, jest wyrazem prostytuowania wcześniejszych, rytualnych powtórzeń świętych imion. Pielgrzymki do świętych przybytków są bardzo starym obrzędem. Rytuał rozwijał się następnie w skomplikowane obrzędy puryfikacji, oczyszczania i uświęcenia. Obrzędy inicjacji do prymitywnych, plemiennych, tajnych stowarzyszeń, były w rzeczywistości prostymi rytuałami religijnymi. W starszych kultach misteryjnych metody czczenia były jednym długim przedstawieniem

nagromadzonego rytuału religijnego. W końcu rytuał przekształcił się we współczesne zwyczaje towarzyskie i czczenie religijne, nabożeństwa zawierające modlitwę, śpiew, czytanie z odpowiedzią wiernych oraz inne indywidualne i grupowe formy duchowej pobożności.

90:5.4 (992.5) Kapłani przeszli ewolucję, od szamanów, poprzez wyrocznie, wróżbitów, śpiewaków, tancerzy, planetników, opiekunów relikwii religijnych, dozorców świątynnych i przepowiadaczy zdarzeń, do statusu osób rzeczywiście kierujących nabożeństwem religijnym. W końcu ta funkcja stała się dziedziczna, powstała stała kasta kapłańska.

90:5.5 (992.6) W trakcie rozwoju religii kapłani zaczęli się specjalizować, zgodnie ze swymi wrodzonymi talentami i specjalnymi upodobaniami. Niektórzy zostali śpiewakami, inni się modlili a jeszcze inni składali ofiary; później nastali mówcy – kaznodzieje. I kiedy religia została zinstytucjonalizowana, kapłani twierdzili, że „trzymają klucze do nieba”.

90:5.6 (992.7) Kapłani zawsze próbowali wywierać wrażenie na zwykłych ludziach i wzbudzać ich szacunek, przez prowadzenie obrzędów religijnych w starożytnym języku oraz przez rozmaite magiczne starocie, mistyfikując tym wiernych, ażeby podbudować swą własną bogobojność i władzę. W tym wypadku wielkie niebezpieczeństwo polega na tym, że rytuał ma tendencje stawiania się substytutem religii.

90:5.7 (993.1) Kapłaństwo zrobiło wiele dla opóźnienia rozwoju nauki i zahamowania postępu duchowego, ale przyczyniło się do stabilizacji cywilizacji i umocnienia pewnych rodzajów kultury. Jednak wielu współczesnych kapłanów przestało działać w charakterze osób kierujących obrzędami czczenia Boga i zwróciło swą uwagę ku teologii – próbie zdefiniowania Boga.

90:5.8 (993.2) Nie można negować tego, że kapłani stali się kamieniem młyńskim u szyi narodów, jednak prawdziwi przywódcy religijni byli bezcenni, ukazując drogę ku wyższym, lepszym rzeczywistościom.

90:5.9 (993.3) [Przedstawione przez Melchizedeka z Nebadonu].